

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN  
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

NAKLADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO  
wyszła z druku

w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia  
LUDWIK ABRAMOWICZA  
p. t.

CZTERY WIEKI DRUKARSTWA  
W WILNIE (1525-1925).

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

## Kto mnie wołał, czego chciał?..

Odbył się w Warszawie w dniu 23.X r. b. jakiś Zjazd nieznanych bliżej „delegatów” miast polskich, mający na celu walkę z reformą rolną.

Widzieliśmy tu w Wilnie, w jaki sposób „wybrana” została delegacja naszego miasta na ten zjazd. Odbyły się te wybory na wiecu, w dniu 11 b. m. w sali miejskiej, kiedy to „rezolucja” przygotowana przez organizatorów, uchwalona została 8-oma głosami przy okrutnej wrzawie i gwałtownych protestach przepelnionej sali.

Pomiędzy wybranymi znalazł się w sposób dość nieoczekiwany (oczywiście, nie dla organizatorów) jeden z zasłużonych profesorów Uniwersytetu wileńskiego, wybitny romanista. Sądził, że nadużyto wprost nazwiska szanownego profesora dla tej niemądrej imprezy.

Ze zdumieniem jednak znajdujemy nazwisko to w liczbie przemawiających na „zeździe” warszawskim delegatów, wybranych — zapewne w analogiczny sposób — w innych miastach polskich, rzecz prosta tych jedynie, które, jak potulne Wilno, pozwoliły na takie nadużywanie swojej firmy i szkoderstwo swoim istotnym interesom.

Nie można się dość nadziwić tej szczególnej potulności wileńskiej. Przypuścić należy chyba, że dzieje

się to wskutek tego, iż niewielu ludzi wie o tym zjeździe, a zapewne nikt nie bierze go na serio. Nie sądzimy jednak, aby takie stanowisko było słuszne. Popiera się w ten sposób rozwydrzenie i tupet rozmaitych macherów politycznych, działających w interesie tego lub innego związku ziemian lub innej pokrewnej organizacji.

Zgoła niezrozumiałym zaś i przykrym jest udział w tej imprezie poważnego profesora Uniwersytetu wileńskiego, który, jako prawnik, powinien przecieć zdawać sobie sprawę z wartości mandatu, którym go na owym nieudanych wiecu obdzieliło osiem (dosłownie) głosujących za „rezolucją” osób.

Nie chodzi, oczywiście, o poglądy tego profesora w kwestji reformy rolnej. Poglądy te może niewątpliwie p. profesor wyrażać w imieniu własnym zawsze i wszędzie. Lecz dosyć na to powagi profesorskiej. Poczóż przybierać sobie miano przedstawiciela nieistniejącej organizacji i występować następnie w tej roli w obronie „interesów miejskich”, na których — pozwalamy sobie mniemać — szanowny pan profesor zna się jednak mniej, niż na romanistyce.

Nie poważnie i niepotrzebnie...

rs.

## Koniec przesilenia francuskiego.

Kto tworzy gabinet w Paryżu?

PARYŻ, 28.X. (Pat.). Prezydent Doumergue zakończył dziś o godzinie 13 swe konferencje polityczne.

Przeważa w tej chwili opinia, że Doumergue powierzy misję tworzenia gabinetu Painlevemu, jednakże niektórzy przyjaciele polityczni tego ostatniego, są zdania, że byłoby bardziej wskazane, gdyby misja ta została powierzona Herriotowi, posiadającemu większe szanse pozyskania dla większości rządowej pewnej liczby deputowanych lewicy i skrajnej lewicy, którzy podczas ostatnich ważniejszych głosowań w parlamencie odsunęli się od Painlewego.

### Painlewé.

PARYŻ, 28.X. (Pat.). Painlewé otrzymał misję utworzenia gabinetu.

## Mac Donald w odpowiedzi Ciczzerinowi.

BERLIN, 28.X. (Pat.). W wywiadzie z przedstawicielem „Berliner Tagesblatt” wskazał Mac Donald na oświadczenie Ciczzerina złożone w czasie pobytu jego w Berlinie, a dotyczące rzekomego spisku angielskiego przeciwko Rosji.

Mac Donald zaznaczył, że polityka Rosji jest nierealną i przesyconą fantazjami na temat wrogiego stanowiska Anglii wobec niej.

Jeżeli gdziekolwiek na świecie zbierają się mężowie stanu, Rosja wie, że w tym zaraz plany angielskie, mające na celu wzmocnienie frontu przeciwko unji sowieckiej.

Pochodzi to stąd, że rząd sowiecki pod wielu względami jest typem najbardziej burżuazyjnego rządu w Europie.

Wielkim błędem rządu sowieckiego jest niezrozumienie jeszcze faktu, że w Europie rozwija się wielki ruch pokojowy.

## Przesilenie w Niemczech.

Wrażenie wystąpienia nacjonalistów niemieckich wśród Niemców na polskim Śląsku.

BERLIN, 28.X. (Pat.). „Vossische Ztg.” donosi z Wrocławia, że wystąpienie niemieckich narodowców przeciwko traktatom locarneńskim wywołało żywe niezadowolenie w szerokich kołach niemieckich na Górnym Śląsku.

Następstwem konferencji w Locarno było zrzeczenie się ze strony rządu polskiego jego praw w sprawie optantów, a ponadto bardzo korzystne zmiany w polskiej polityce na Górnym Śląsku i dlatego według informacji organu demokratów wystąpienie niemieckich narodowców, mogące skompromitować osiągnięte przez Locarno złagodzenie stosunków polsko-niemieckich przyjęte zostało niezbyt chętnie nawet w kołach niemieckich na Śląsku, które sympatyzują zazwyczaj z nacjonalistami.

### Kto bierze górę w Niemczech.

PARYŻ, 28.X. (Pat.). Zdaniem „Echo de Paris” dymisja niemiecko-narodowych ministrów w Niemczech dowodzi, iż propagatorzy rozważnego i odkładanego na dogodniejszą chwilę rewantu, mogą być narażeni na pewnego rodzaju niepopularność, a przeciwnie ludzie, którzy wystąpią przeciwko układowi locarneńskiemu znajdują się do pewnego stopnia w sytuacji uprzywilejowanej w czasie wyborów.

## W kotle bałkańskim.

To, co było do przewidzenia.

PARYŻ, 28.X. (Pat.). Bułgaria i Grecja powiadomiły dziś rano Radę Ligi Narodów, iż przyjmują bez zastrzeżeń wczorajszą jej decyzję.

Rząd grecki zaznacza, iż ewakuacja terytorjum bułgarskiego rozpoczęła się dziś rano.

Delegaci grecki i bułgarski zwrócili się do Rady Ligi z prośbą o przeprowadzenie obszerniejszego śledztwa w celu ustalenia źródła częstych incydentów na pograniczu.

Briand przyjął do wiadomości z wielkim zadowoleniem odpowiedź Grecji i Bułgarii.

Rada Ligi Narodów zapozna się jutro z doniesieniami rzeczoznawców wojskowych, którym powierzono stwierdzenie na miejscu, czy wykonane zostały rozkazy skierowane do wojsk bułgarskich i greckich.

## Bułgarzy nie naruszyli terytorjum greckiego.

PARYŻ, 28.X. (Pat.). „Le Matin” donosi z Sweti Wratch pod datą 27 b. m., że delegacja oficerów greckich w towarzystwie delegacji wojskowej bułgarskiej, stwierdziła, iż posterunek grecki, sąsiadujący z posterunkiem bułgarskim koło Domir Kapu nie był bynajmniej zajęty przez Bułgarów, w następstwie czego oficerowie greccy musieli uznać, iż Bułgarzy nie dokonali naruszenia terytorjum greckiego.

### Uspakajają się.

ATENY, 28.X. (Pat.). We wtorek, dnia 27 b. m. wojska greckie objęły z powrotem posterunki greckie, które zajmowali Bułgarzy. W dniu dzisiejszym Grecy rozpoczną opróżnianie, zajętego terytorjum bułgarskiego.

## Wrażenie decyzji polskiej w sprawie niemieckich optantów w Londynie.

LONDYN, 28.X. (Pat.). Decyzja rządu polskiego wstrzymania z dniem 1 listopada b. r. wydalania z granic państwa polskiego optantów niemieckich przyjęta została tutaj nader przychylnie nie tylko w kołach rządowych, lecz również przez prasę angielską, która wskazuje na fakt ten, jako na bezpośredni wysoce zadawalający wynik dzieła pojednania dokonanego w Locarno.

## Wiadomości polityczne.

**Bułgaria dziękuje Rumunji.**

W związku z depeszą z Aten w sprawie demarche ministra pełnomocnego Rumunji Langa Rascanu, bułgarska agencja telegraficzna dowiaduje się, iż rząd bułgarski zwrócił się istotnie z prośbą o przyjazną interwencję w celu uregulowania sporu grecko-bułgarskiego zarówno do Rumunji jak i do innych państw.

To było jednak przedtem, zanim sprawę tę poruczono Lidze Narodów.

W poniedziałek, 26 b. m. rząd bułgarski za pośrednictwem ministra rumuńskiego w Sofji i bułgarskiego charge d'affaires w Atenach złożył ministrowi Langa Rascanu wyrazy

wdzięczności za przyjazną interwencję, podkreślając jednak, że wobec odwołania sprawy w ręce Rady Ligi Narodów, Bułgaria nie może wszcząć bezpośrednich rokowań z Grecją.

**Ambasador Skrzyński u Papieża.**

Papież przyjął na dłuższej audjencji ambasadora Skrzyńskiego, po której ambasador Skrzyński odbył rozmowę z kardynałem Gasparri.

**Rocznica czechosłowacka.**

Z okazji siódmej rocznicy powstania państwa czechosłowackiego, wczorajsze pisma poranne zamieszczają artykuły wstępne, podkreślające dzieło konsolidacji, jakiego dokonała Czechosłowacja w

dzielninie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej.

W mieście odbył się szereg uroczystości.

Prezydent r-publiki wygłosił przez radio przemówienie okolicznościowe.

Przyjął on korpus dyplomatyczny, członków rządu, przedstawicieli armji, prasy, oraz licznych stowarzyszeń.

## Z SEJMU.

Komisja prawnicza.

Ustawa o ochronie lokatorów.

WARSZAWA 28.X. (Pat.) Sejmowa Komisja Prawnicza rozpoczęła dziś dyskusję nad wnioskami w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. W dyskusji pos. Rzepecki (ZLN) Bitner (ChD) i Brodacki (PSL) wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi PPS i Koła Żydowskiego, które domagają się wstrzymania podwyżki komornego na czas nieograniczony, względnie na jeden rok, ochrony przy eksmisji lokatorów oraz przedłużenia ochrony dla lokali fabrycznych do dnia 1 stycznia 1927.

Wnioski te popierali pos. Cwiakowski (Wyzw.) Matakiewicz (Klub Kat. Luo.), Liberman (PPS) i Sommerstein (Kolo Żyd.). Dyskusja nie ukończono.

## Z państw bałtyckich.

Łotwa.

Sewleccy dygnitarze w Rydze.

RYGA, 28.X. (Pat.). Zastępca komisarza dla spraw rolnictwa unji sowieckiej Swiderski i wice-przewodniczący Najwyższej Rady Ekonomicznej (Unji Sowieckiej) Szmilge, przybyli do Rygi i odbyli narady z przedstawicielami tutejszych czynników kompetentnych w sprawie eksportu z Łotwy pewnych produktów rolniczych, mogących znaleźć rynek zbytu w Rosji. Dziś rano obaj delegaci sowieccy odjechali do Berlina.

## Bez kontroli.

W jednym z n-rów „Kurjera Wileńskiego” podaliśmy wzmiankę o zamierze nabycia przez skarb browaru Br. Lipskich na Popławach, dla umieszczenia w nim Państwowej szkoły Technicznej i Rzemieślniczej.

Uważaliśmy wówczas za stosowne wskazać za niecelowość tej tranzakcji. Widocznie ociągano się z kupnem skoro załatwiono go definitywnie dopiero przed kilkoma dniami. A zatem wilgotne mury browaru po dokonaniu przeróbek mają pomieścić szkołę na ten raz nie techniczną, lecz rzemieślniczą.

Rozlokowanie jakiegokolwiek bądź uczelni w tym najmniej przygodnym na szkole budynku jest ignorowaniem zdrowia młodzieży, oraz nieczystym szafowaniem zasłków skarbowych.

Nic za kupnem nie przemawia, a raczej wszystko przeciw.

Opinia ma prawo się domagać, aby każdy grosz skarbowy był celowo wydany i nie szedł na marne.

W omawianej sprawie wiele trzeba wyjaśnić.

## TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia”).

Dziś

### „DORINA“

opierka Gilberta

Początek o godz. 8-ej wiecz.



### Tło zatargu grecko-bułgarskiego.

Mieli rację ci z pośród polityków, obserwujących pracę w Locarno, iż mężowie stanu, radzący na terytorium Szwajcarii nad pokojem Europy, zapomnieli w dziele swem o tych obszarach, które w ostatnich kilku dziesiątkach lat były zawsze ogniskiem, skąd rozchodziły się wielkie zatargi międzynarodowe na całą Europę. Zapomniano o półwyspie bałkańskim, ustalając pokój nad Renem. File ów „kocioł” wiecznie wrzący przypomnieli się sam. Mamy tam nowy zatarg — tym razem między Bułgarią i Grecją.

O co poszło i kto ma rację?.. Jak zwykle na Bałkanach, ostatecznej odpowiedzi dać nie można. Wszystkiemu, co się tam dzieje, winne są nieprawdopodobnie zupełnie stosunki narodowościowe, jakie panują na tych terenach. Pomieszenie ludności greckiej z serbską, bułgarską i turecką, a nawet z „macedońską” (bo są i tacy) ogarnęło tak szerokie kręgi, iż trudno jest rzeczywistości ustalić tam kiedykolwiek taki państwowy stan posiadania, któryby wszystkie narodowości zadowolnić. Grecy nie wyrzekli się jeszcze marzeń o Tracji wschodniej i Carogrodzie, Turcy na konferencji lozańskiej w myśl swego programu maksymalistycznego wyciągnęli rękę po Trację zachodnią. Taż sama Tracja zachodnia jest wraz z Dedeagaczem i „dostępną do morza Egejskiego” narodowym celem Bułgarii. A w centrum tych sprzecznych dążeń leży owa nieszczęsna Macedonia — wspólny obiekt aspiracji Jugosławii, Grecji i Bułgarii — wieczne siedlisko buntów, rozbojów, grabieży, dokonywanych w imię interesów Grecji, Jugosławii, Bułgarii, samodzielnej Macedonii, autonomicznej Macedonii, federalistycznej Macedonii... zwykłego bandytyzmu.

Druga wojna bałkańska 1913 roku, oraz wojna światowa oddały olbrzymią większość Macedonii w ręce Grecji i Jugosławii, Bułgaria więc jest stroną pokrzywdzoną, która w granicach swych i pod swą egidą chroni wszystkie te elementy niezadowolone, które schroniły się tam przed prześladowaniem Grecji i Serbji. Specyficzne warunki macedońskie, niski poziom kulturalny i dzikość charakteru ludności, wytworzyły specjalny ruch powstańczy, znany pod nazwą komitadów, którzy swą akcją na pograniczu wytwarzają tam stały ferment, zakłócający spokój i gotowy przy każdej okazji do zbrojnego wybuchu.

Tak stało się i tym razem. O ile można zdać sobie sprawę ze sprzecznych doniesień Aten i Sofji, powodem obecnego zatargu było zamordowanie oficera greckiego przez jakąś z pogranicznych „czet” komitadów macedońskich. W odwet wojska greckie przeszły granicę bułgarską, gdzie napotkały opór ze strony tychże komitadów. Wywiązało się starcie. Grecja protestowała przeciwko zamieszkom granicznym, Bułgaria — przeciwko naruszeniu swego terytorjum. Do porozumienia dyplomatycznego nie doszło i w rezultacie gabinet sofjski został zmuszony do zwrócenia się na forum Ligi Narodów ze skargą w myśl art. 10-ego i 11-ego statutu Ligi, zabraniających gwałcenia terytorjalnego status quo członków Ligi i wymagającego w takim

wypadku natychmiastowego pośrednictwa Rady Ligi.

Na skutek tego demarche Sofji, p. Briand, jako przewodniczący Rady Ligi, zwołał jej posiedzenie do Paryża, gdzie zostanie rozpatrzony spór in merito.

Nie należy spodziewać się, aby zatarg grecko-bułgarski miał doprowadzić do wojny, któraby mogła mieć nieobliczalne następstwa na Bałkanach i w całej Europie. Jest on jednakże jeszcze jednym dowodem, jak trudno przychodzi ustalenie pokojowych stosunków w powojennej Europie i jak wiele istnieje jeszcze ognisk zatargów, które europejscy mężowie stanu napróżno od lat sześciu usiłują zagasić.

### Przysposobienie wojskowe i Związek Strzelecki.

Związek Strzelecki, jako jedno ze stowarzyszeń przysposobienia wojskowego korzysta z bardzo wydajnej i intensywnej pomocy władz wojskowych przez udzielanie oficerów i podoficerów instruktorów, jak również sprzętu wojskowego, potrzebnego do wykszolenia, co w znacznej mierze zawdzięczać należy pułkownikowi Popowiczowi, dowódcy piechoty 1-szej dywizji Leg.

Zaznaczyć należy, że Związek Strzelecki jest organizacją przysposobienia wojskowego szerszych mas robotniczych i włościanstwa.

Związek Strzelecki utworzony został na zasadach autonomicznych.

Prezesem głównego Zarządu jest p. Witold Abramowicz, wiceprezes rady adwokackiej; Komendant główny p. Mieczysław Raczkiewicz, adwokat; Kierownikiem wykszolenia p. Edmund Galinat, oficer służby czynnej, pełniąc obecnie czynności Komendanta głównego.

Związek Strzelecki dzieli się na podokręgi, a mianowicie:

1) podokrąg wileński, obejmujący m. Wilno i powiat wileńsko-trocki, liczy 304 członków czynnych i 28 wspierających; prezesem podokręgu jest p. Aleksander Luboimski, dyrektor Tow. Asekuracyjnego; Komendant p. Ludwik Muzyczka, urzędnik Delegatury Rządu.

2) podokrąg święciański, obejmujący powiaty: święciański, brasławski i dziśnieński, liczy członków 328 czynnych; prezesem jest p. Stefan Orzyński, urzędnik poczty; Komendant p. Bronisław Zglobicki, oficer służby czynnej.

3) podokrąg oszmiański, obejmujący powiat oszmiański, liczy 92 członków czynnych i 16 wspierających; obowiązki prezesa pełni Komendant p. Aleksander Salwik, oficer służby czynnej.

4) podokrąg wilejski, obejmujący powiaty wilejski i duniewicki z 263 członkami czynnymi i 48 wspierającymi, prezesem p. Gutowski komisarz powiatowy Urzędu ziemskiego, Komendantem p. Stanisław Abramowicz, oficer służby czynnej.

Podokrąg wileński utworzył szkołę podoficerską na 30 słuchaczy, której otwarcie i poświęcenie odbyło się dnia 11 października r. b.

Ogólne wykszolenie na 1-szy stopień przysposobienia wojskowego jest 30 proc. zaś 70 proc. tworzy kadra ćwiczeń przygotowawczych. W r. b. Zarząd zamierza przystąpić do zorga-

nizowania ogólnego klubu sportowego.

Związek Strzelecki posiada również w ramach własnej organizacji wyszkolonych instruktorów w rozmaitych działach służby wojskowej zdolnych do prowadzenia pracy samodzielnej.

Warunki rozwoju Związku Strze-

leckiego na terenie Wileńszczyzny są nadzwyczaj trudne z powodu b. ciężkich warunków ekonomicznych, a tym samym braku pomocy materialnej z zewnątrz. Całość rozwoju pracy swojej Związek Strzelecki prowadzi własnymi siłami, korzystając jedynie z opieki wojskowej tylko pod względem technicznym. (k. a.)

## Przegląd prasy.

Dymisja gabinetu Painlevé—Caillaux, oraz ustąpienie ministrów nacjonalistów z gabinetu Rzeszy Niemieckiej—odbity się głośnie echem na łamach prasy.

Co dziwniejsze, to, że obydwa przesilenia mają swe źródła w różnych zupełnie kwestiach, a mianowicie: ustąpienie 3 ministrów niemieckich dokonało się pod presją „Deutschnationale”, przeciwnych duchowi pokojowemu traktatów lozańskich, źródło kryzysu gabinetowego we Francji tkwi w trudnościach finansowych przeżywanym od tylu lat przez Francję.

„Robotnik” pisze o przesileniu rządowym w Niemczech:

Jakie będą skutki opozycji nacjonalistów, narazie niewiadomo. Mówią poważnie o rozwiązaniu parlamentu i wyborze nowego pod hasłem: Locarno. Tak czy owak, nacjonalistów rozpętała nową walkę na temat przegranej przez Niemcy i traktatu wersalskiego, a w tych drażliwych sprawach mogą oni dziś jeszcze liczyć na wielu stronników, mogą dziś jeszcze odwrócić uwagę od palących zagadnień dnia, a skierować na sprawę winowajców wojny „przyzwyczajenie” Niemiec i t.p. Niemcy znowu stają się terenem zajadłych walk szowinistycznych. Nacjonalistyczny „pakt reński”, że nie obowiązują na Nymlecie do całkowitego wyrzucenia się po wszelkie czasy Racji i Lotaryngii, a jeżeli Hindenburg w takiej właśnie „interpretacji” położy swój podpis pod traktatami lozańskimi, to doprawdy nie należy żywić wielkich nadziei co do pokojowości Niemiec urzędowych.

Dymisja Painlevégo była skutkiem braku zdecydowanego programu sanacyjnego u min. Caillaux.

W łonie gabinetu zaznaczyła się różnica zdań między min. skarbu Caillaux a innymi ministrami w sprawie programu sanacyjnego. Różnica zdań wśród ministrów jest odbiciem różnic istniejących w Kairu Lewicy, a ściślej jeszcze — ponieważ socjaliści są w opozycji — Lewicy radykalnej. Niepowodzenie układów z Ameryką, brak zdecydowanego programu sanacyjnego u Caillaux, który z jednej strony odrzuca politykę swych poprzedników (streszczającą się w hasło: Niemcy za wszystko zapłać), a z drugiej strony nie może się zdobyć na radykalne środki w stosunku do klas posiadających — podcięło dość zaufanie kolegiów i stronnictw radykalnych. Żądano, by się podał do dymisji. Uniknęłyby w ten sposób przesilenia gabinetowego. Lecz Caillaux oświadczył, że podał się do dymisji tylko wraz z całym gabinetem, albo w czwartek stanie przed izbą ze swym programem sanacyjnym i zażąda od niej wotum zaufania. Painlevé wolał złożyć dymisję przed wznowieniem prac Izby.

A więc postąpił trochę inaczej, niż p. Grabski, chociaż okoliczności były identyczne. Bo cóż znaczą plany sanacyjne naszego premiera jeśli budżet nasz zastrasza wprost każdego ekonomistę.

Słusznie też pisze „Dziennik Poznański”:

Jak dotychczas, tak i na przyszłość osiłą całego zagadnienia naszej sytuacji obecnej jest fakt ten, że wydatki państwowe czterokrotnie przeszły przewyższają obieg pieniężny. W ten właśnie leży właściwe źródło całej naszej miszery, wszystkich naszych trosk i kłopotów. Obiegu powiększyć się nie dało i

nie da. Trzeba więc zacząć od drugiego końca: od wydatków. Nie wolno jednak oszczędzać groszy: trzeba oszczędzać setki milionów. Możliwość istnienia tu nieograniczone: wszystkie wydatki niepotrzebne bezpośrednio do utrzymania bytu państwa, należy odłożyć na później. Ze umiemy się rzucić, musimy udowodnić tem, że pokażemy, iż umiemy się ograniczyć. Jeśli Sejm tego nie dokáže, dokaże tego społeczeństwo ponad jego głowę. Czas już najwyższy skończyć z dotychczasową gospodarką.

O przerwanaj konferencji polsko-litewskiej w Lugano pisze „Kurjer Poranny”:

Na kierownikach polityki litewskiej mścił się taktyka nieprzejednanej polonofobji, upatrującej alfą i omegą aspiracji litewskich w zagarnięciu Włna. Obecnie, kiedy rozsądniejsze żywioły wśród samych polityków litewskich już widzą, że bez porozumienia się z Polską niepodobna ochronić najżywniejszych interesów Litwy, rozkleśnany imperjalizm szowinistów litewskich doprowadza do tego, że delegaci rządu litewskiego, jadąc na rokowania z Polakami, zupełnie poważnie obawiają się bomb.

Ze obawy takiej nie są zupełnie pozabawione podstaw, najlepiej świadczy bomba, rzucona do redakcji dziennika niemieckiego w Kiejpedzie — właśnie podczas obrad w Lugano, w trakcie agitacji przedwyborczej.

Mimo sprzeciwów szowinistów, litewskich uniemożliwiających porozumienie, konferencje kopenhaska i lugańska są ważnym krokiem naprzód w stosunkach polsko-litewskich.

Jakkolwiek merytorycznego porozumienia jeszcze nie osiągnięto, to jednak sam fakt trwania konferencji i ugodowego rozjęcia się delegacji niewątpliwie przyczynił się do dalszego nadwątlenia muru chińskiego jaki szowiniści wnieśli między Litwą a Polską.

I tego znaczenia konferencji kopenhasko-lugańskiej odmówić niepodobna. Spodziewać się też należy, że obecna przerwa nie potrwa zbyt długo i że w niedalekiej przyszłości wznowione rokowania dadzą pożądane wyniki.

Ale jak dotychczas, optymizm prasy warszawskiej, jakoś się nie sprawdza.

Blagosławieni są jednak — wie-rzący!

### Nieznanemu Żołnierzowi.

Żadne wieńce i hołdy, oficjalnie choćby z największą paradą w dzień Zaduszny były składane u stóp pomnika „Nieznanego Żołnierza”, nie zastąpią faktu, że do dziś dnia nie została załatwiona sprawa fundacji dla sierot po żołnierzach, którzy zginęli i giną w obronie granic Państwa, w obronie jego honoru, wewnętrzne-go ładu i porządku.

Z tą państwową fundacją, uchwaloną przez Sejm w 1919 r., a mającą być spłatą długu, zaciągniętego u ludzi, którzy ofiarnie krew i życie swe na ołtarzu Ojczyzny złożyli, — była związana jednocześnie sprawa godnego uczczenia setnej, w 1917 roku, rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Zakłady wychowawcze wzorowych

Wiosek Kościuszkowskich pogwarem stała tysiąca sierocych serduszek głoszących wzdzięczność, jaką Ojczyzna składa ich ojcom i braciom, poległym za Ojczyznę. Ich młode i wrażliwe serca i umysły, wzrastające pod patronatem imienia jednego z najlepszych Polaków, jakich nasza ziemia wydała, — gruntownie zaznajamianie młodzieży z życiem Kościuszki i kształtowanie jej na wzorze tego prawdziwego obywatela, — rozgłośniej i lepiej rozkrzewią sławę i hołd złożą Kościuszce, niżli martwe pomniki z brązu, granitu, marmuru.

Tak się wypowiedział Sejm w 1919 roku, zgodnie z opinią całego społeczeństwa.

Do dzisiaj, niestety, sprawa mało co naprzód się posunęła. Wprawdzie zgodnie z poleceniem Sejmu, Rząd opracował projekt ustawy. W projekcie rozłożone jest na raty tworzenie tej dużej fundacji na okres lat dziesięciu.

Ustawa przewiduje, że fundacja kościuszkowska, tworzona kosztem Państwa, będzie narastała ofiarnością ogółu. Gdzie chodzi o ofiary po obrońcach Ojczyzny, społeczeństwo napewno nie poskąpi swoich datków, większych ofiar i zapisów. Trzeba tylko, żeby fundacja już żyła, miała zatwierdzoną ustawę, swój statut, swoją organizację.

Sejm uchwałą 1919 roku nakazał, aby Rząd wydzielił ziemię pod Wioski Kościuszkowskie. Wydzielenie jej nie pociągnie za sobą wydatków z kasy państwowej, a od razu stworzy grunt dla żywej akcji społecznej.

Polączmy piękne mowy, jakie będą wygłaszane z okazji święcenia pomnika „Nieznanego Żołnierza”, z całkowicie już dojrzałą akcją Wiosek Kościuszkowskich w ten sposób, żeby Sejm potraktował projekt ustawy o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich, jako wniosek nagły i przez nadanie ustawy fundacyjnej umożliwił społeczeństwu jaknajszerzej i jaknajprędzej rozwinąć akcję opieki nad dziećmi po bohaterach obowiązku.

Z tym apelem do Sejmu występuje publicznie w imieniu tworzącego się Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

Komitet Organizacyjny Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

W poniedziałek zwrócił się współpracownik „Kurjera Wil.” do Delegatury Rządu z zapytaniem, o ile prawdziwe są pogłoski o mającej nastąpić zmianie kilku starostów w okręgu administracyjnym wileńskim; nato otrzymał odpowiedź, że pogłoski te są przedwczesne.

Tymczasem nazajutrz w jednym z miejscowych pism ukazało się potwierdzenie tych pogłosek o dokonanych już nominacjach.

Potwierdzenie to ma wszelkie cechy wiadomości pochodzącej z urzędowego źródła.

Nie mieliśmy dotąd powodów przypisywania wykłemu Informatorowi prasowemu w Delegaturze, chęci faworyzowania któregoś z miejscowych dzienników, nie staraliśmy też wyszukiwać pokątych źródeł informacyjnych. Musimy jednocześnie stwierdzić z ubolewaniem, że ten system prowadzi do uposzczenia naszego pisma w uzyskiwaniu informacji urzędowych.

Zwracamy się więc do właściwej władzy z zapytaniem, czy powyższy fakt mamy rozumieć jako zasadę, czy jako wyjątek?..

„Czytajcie Kurjer Wileń.”

### Druga wyprawa Reduty.

III.

#### Brześć n/Bugiem.

Dnia 4-go b. m. przybyła do Brześcia t. zw. druga grupa zespołu Reduty grającej sztukę „W małym domku” T. Rittnera.

Przedstawienie, którego organizacją zajął się redaktor „Głosu Polskiego” p. Wysokiński odbyło się w Sali Ogniska Kolejowego, ponieważ sala teatru miejskiego była zajęta przez żydowską trupę operetkową. Publiczności było bardzo dużo, sukces artystyczny wykonania sztuki niewątpliwy.

Grupa „Przepióreczki” i „Fircyka” przyjechała następnego dnia tak jak to i poprzednio było za wyjątkiem Grodna. Tu już było znacznie gorzej niż w Grodnie, Suwałkach i Białymstoku.

Przedstawienie odbyło się w t. zw. „Białym Pałacu” w twierdzy. Sala prześliczna, udogodnienia techniczne na ogół niezłe, natomiast nie dopisał cały szereg innych warunków.

W jednym z poprzednich sprawozdań z objazdu Reduty umieszczonych na łamach naszego pisma zwróciliśmy uwagę na tą ogromną rolę jaką odegrać może Teatr Reduty w pracy kulturalno - oświatowej wśród wojska. Rzeczą zrozumiałą jest

że chodzi tu przede wszystkim o szerokie masy żołnierskie i zespół Reduty jechał do twierdzy z myślą, że dla żołnierzy — szeregowych grać będzie. Tymczasem zawód — na sali było 90-u oficerów i parę osób cywilnych, zaproszonych z miasta.

Na przyszłość Reduta już nie będzie grywała w twierdzy, tylko w teatrze miejskim, chwilowo, jak to już nadmieniliśmy, zajętym.

Organizatorowie prawie na całej linii zawiedli. Ani red. Wysokiński, ani wojsko (mimo obietnic), nic nie zrobiło. Skończyło się tylko na samochodach ciężarowych dla zespołu, kostjumów i dekoracji. Poziem całą resztą t. j. biletami, reklamą a nawet krzesłami musiał się zająć sam zespół. Gdy się zważy zmęczenie zespołu po podróży, konieczność oszczędzania sił na przedstawienie, niewielką ilość czasu, jaką rozporządza zespół na każdym takim etapie — łatwo się pojmie jak niepotrzebne są owe wysiłki na takie, różne niezbędne zajęcia organizacyjne, które z powodzeniem i łatwością mogą wykonać ludzie miejscowi. Wypada dziwić się ośpałości tych właśnie ludzi miejscowych (a zwłaszcza wojska), że z tego tak prostego zadania się nie wywiązali się.

Reduta w swojej ogromnie doniosłej misji kulturalnej, jaką są niewątpliwie jej objazdy, winna mieć na każdym kroku poparcie wszyst-

kich tych oficjalnych i nieoficjalnych „czynników” miejscowych.

P. Juliusz Osterwa na dłuższej konferencji, jaką miał z p. wojewodą poleskim, gen. Młodzianowskim omówił szereg spraw związanych z objazdami Reduty a m. Innymi i ostatnie, wspomniane przez nas wyżej nieporozumienia. Można zatem spodziewać się, że na przyszłość to już się nie powtórzy.

#### Kobryń.

Dnia 5.X, rano przybyła do Kobrynia grupa „Małego domku”. Mieszkańcy tego miasteczka nie byli dostatecznie poinformowani o przyjeździe Reduty, trzeba było wypuścić specjalne ulotki. Jednakże nieczyjej w tem nie było winy, bo ci którzy mieli to zrobić, wysłanych zawiadomień nie otrzymali. Jak wszędzie tak i tutaj przedstawiciele Reduty, porozumieli się z różnymi „oficjalnymi” rządowymi, samorządowymi i szkolnymi władzami oraz wojskiem omawiając z nimi projekty dalszych przyjazdów.

Jak nieodzowną jest w tych stronach działalność Reduty, jako teatru stojącego na bardzo wysokim poziomie artystycznym, mogą udowodnić fakty zdarzające się tam niestety na porządku dziennym, przyjazdy różnych spekulacyjnych imprez, które bardzo mało albo nic zgola nie mają wspólnego ze sztuką.

Jasnym jest, jak wiele szkody wyrządzają te imprezy obniżając poziom kulturalny miejscowej ludności. Jedną z takich grup, nawet podszyla się pod firmę Reduty, dezorjentując tym nieuczciwym wybiegiem nieświadomych.

Z miejscowych działaczy społecznych i kulturalnych, jako jednego z pierwszych należy wymienić starostę kobryńskiego p. Androckiego znanego obywatela i energicznego pracownika na polu państwo - twórczego organizowania życia w powiecie kobryńskim (rodziny stronach Kościuszki i Traugutta).

Dalsze rozmowy z miejscowymi czynnikami miały bardzo zadawalające wyniki. Na ogół wszędzie reszta te wyniki bywały pomyślne, przyjąca z natury rzeczy bardzo serdeczne ze strony tych ludzi wegetujących zdala od wszelkich cywilizacyjnych centrów, spragnionych jakiegoś żywego tchnienia kultury. W takich warunkach zjawiskowo wygląda przybycie takiego teatru jak Reduta. Niebywałego trzeba już ospalstwa i jakiegoś straszliwego bezwładu umysłowego gdyby było inaczej. Prawdziwym świętem jest każdy przyjazd Reduty i jakby pokrzepieniem dla tamtejszej inteligencji, pozwalającym jej wytrwać dalej w tym położeniu nie do pozazdroszczenia.

Publiczność teatralna jest niema, wszędzie taka, o jakiej nie mają po-

jęcia artyści stołecznych teatrów. Słucha z nadzwyczajnym natężeniem i przejęciem. Milczenie na widowni bajeczne. Reaguje świetnie. Oklaski zrywają się huragan. Można sobie wyobrazić jak miło jest grać artystom wobec takich widzów i słuchaczy.

Przedstawienia wszędzie poprzedzane są krótkimi prelekcjami o celach, środkach i metodach Reduty. Na ogół wszędzie słuchają z głębokim zainteresowaniem i czuć jak „przyjmują” to co słyszą.

Bardzo intensywnie i ofiarnie pomagali w Kobryniu harcerze (nietylko w Kobryniu, należy to podkreślić). Warunki lokalne i techniczne jak to się mówi „pod psem”. Gdy się słyszy opowiadania redutowców o ich przygodach i niewygodach w różnych miejscowościach, w czasie objazdów dochodzi się do wniosku, że to tylko bezinteresowny i szczerzy zapal zespołu Reduty przewyciężyć może. Tylko ci ludzie „całą duszą sztuce oddani” znieśli za wszystkie i zdobędą pełny i zasłużony sukces.

W Kobryniu naprzykład, jak opowiadał mi jeden z redutowców „przedstawienia odbywały się w salce teatru niejakiego Frejdkina, posiadającej fatalną wprost scenkę i garderobę. „Scena” ta, to kilkanaście bujących się, nieszczerze dopasowanych, desek, rzuconych na wstę, pochyłe podpórki. Garderoby zaś to wolne miejsca za kulami. Oświetlenie ga-



STRZĘPKI.

Dlaczego nie jeżdżę taksometrem?

Zupełnie mi obojętne czy to będzie „autodor”, czy „autopol”, czy wreszcie „autowil”, gdyż wiem z całą pewnością, że w każdym z nich czeka mnie autotłok, autoślisk, autoból, autowrzask i wreszcie — autotrup...

Natomiast nigdy nie wiedziałem, co spotka mnie w czasie jazdy taksometrem, póki tego kilkakrotnie nie zbadałem.

Już to, że wchodzi się do niego nie tak jak do autobusa: otwarcie z tyłu, ale jakoś ukradkiem, z boku, usposabia nieufnie. Wsiadłeś. Miejsce coprawda jest zawężone i to siedzące, ale niema konduktora. Ten poczciwy homo, który nigdy ponad 45 gr. za jeżdżenie nie weźmie, a często cię wogóle w swej arce, pełnej zwierząt nieczystych, nie zauważy, w taksometrze został zastąpiony przez plekielną maszynę zwaną licznikiem. Wobec tego — ostatniego, licznik elektryczny czy gazowy to fraszka...

Ledwo wszedł i jeszcze taksometr nie drgnął, jeszcze się nie zdecydował wogóle czy pojedziesz, a już na chytrym cyferblacie wyskakuje 80 groszy.

— Trudno, — powiadasz sobie, tak czy owak będę musiał zapłacić. Więc jeżdżę...

Robisz młną na temat: znaj pna, wlepiasz rozszerzone oczy w licznik i jedziesz. Już wyskoczyło 1,20, a niewieleś ujechał. Po kilku sekundach — 1,80, a do celu wcale nie bliżej. Znowu skok i Jesteś bity na całe 2 złote. Więc mózg zaczyna pracować z szybkością daleko większą od maszyny. Przypominasz sobie takse iks groszy za kilometr, obliczasz zawartość kieszeni, dzielisz jedno przez drugie, mierzysz w duchu odległość między startem a metą, odejmujesz tamto od tego, dodajesz numer taksometra, mnożysz przez datę miesiąca, ale rezultat tych działań nie zgadza się, niestety, ze stanem licznika, więc w dalszym ciągu Jesteś, za przeproszeniem, głupi jak but z lewej nogi, założony na prawa.

A cyfry skaczą... Już widzisz 2,40, aliczki czterdziestka w mgnieniu oka przekształca się w 80, potem dwójka w trójkę, i przez pewien czas szydł nad tobą 3.80. Do celu jeszcze daleko, boś niewiele mimo wszystko ujechał.

— Panie, — wołasz błagalnym głosem do czarodziejskiego szofera, jak będzie 4 niech pan staje. Wszystko mi jedno gdzie...

Ale szofer nie słyszy, samochód pedzi, a plekielny licznik wskazuje odrazu 4,20.

— Panie, — ryczysz ponuro: brzuch mnie rozboleł. Muszę wysiadać... Czy motor odmówił posłuszeństwa, czy poniosł jak spłoszony koń dość, że czterogumowe bydlę rwie jak szalone...

Wreszcie Jesteś pod niebacznie wskazanym adresem. Taksometr zakręca dwa razy dokoła w lewo, trzy razy dokoła w prawo, cofa się nieco w tył, opisuje małą elipsę, zrywa się naprzód i raptem staje. W ostatniej sekundzie licznik z 5 zł. przeskoczył na 6.

Wysiadasz. Trzęsącymi się z rozpacz rękoma płacisz sześć złotych, potem padasz zemdlny w objęcia policjanta, którego niema...

Oto dlaczego, drogi czytelniku, na widok taksometra dostają taksopetra i pospiesznie przechodzą na drugą stronę ulicy...

Kuba.

Akuszanka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-jej rano do 7-jej wiecz.

zolinowe. Widownia mała, ciemna, zimna.

Mimo tych karykaturalnych wprost warunków, przedstawienie szło sprawnie, z dużym napięciem i było to, jeśli chodzi o np. sztukę „W małym domu”, jedno z najlepszych przedstawień, jakie pamięta Reduta.

Przyczyny tego należy szukać we wspomnianej już wyżej przemianie szczerzej i bezinteresownej chęci reductowców, dania czystych wzruszeń artystycznych tym ludziom, rzuconym przez los w szare powolne życie zapadłego kąta Polesia.

P i ñ s k.

Pińsk popisał się wcale nieźle i trzeba to zaznaczyć. Zainteresowanie się Redutą tutejszych władz i społeczeństwa nie ograniczyło się w sferze podziwu i zachwytów nad grą zespołu Reduty, dało się stwierdzić dość wyraźnie w dziedzinie czynów.

Na paru konferencjach przedstawicieli władz i społeczeństwa powzięto cały szereg bardzo pięknych postanowień, opracowano szerszy plan wspólnej pracy. Pp.: starosta (p. Boldok), burmistrz, dyrektor miejscowego gimnazjum p. Śliwiński, wszyscy zobowiązali się do daleko idącego poparcia Reduty. Postanowiono poczynić odpowiednie kroki w celu wyremontowania miejscowego teatru (własność prywatna niejakiego p. Holcmana).

Życie gospodarcze.

O stan gospodarki komunalnej.

Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, stworzona była w okresie dewaluacji marki polskiej, w którym to czasie, wobec ustawicznej zmienności wartości waluty i wynikającej stąd konieczności opierania gospodarki finansowej związków komunalnych na uchwaleniu budżetów dodatk., było niemożliwym odtworzenie istotnego stanu tej gospodarki.

Ze względu na powyższe, omawiana ustawa, mająca być podstawą gospodarki finansowej związków komunal., okazała się w praktycznym zastosowaniu niewystarczającą i wymagającą nowelizacji.

Dla osiągnięcia powyższego celu, by projekty nowelizacyjne nie utykały z powodu braku ścisłych danych statystycznych, ilustrujących:

- 1) ile związki komun. czerpią ze źródeł dochodowych, otwartych dla nich w ustawie o tymcz. uregul. finan. komun.,
2) jaka jest działalność tych związków,
3) jakich środków pieniężnych związki komun. potrzebują na wykonanie swych zadań, naogół zaś w jakim stopniu suma źródeł dochodowych z ustawy o tymcz. uregul. finan. kom. jest niewystarczająca dla zapewnienia związkom komun. możności rozwinięcia przez nie ich działalności i o ile należało by te źródła zwiększyć. Ministerstwo Spraw Wewn. doszło do przekonania, że przed przystąpieniem do nowelizacji ustawy o tymcz. uregul. finan. komun., należy przedewszystkiem ustalić:

W sprawie spisu ludności.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30-go sierpnia r. b. oraz rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 12-go sierpnia r. b. odbędzie się spis ludności na tych terytorjach, które nie zostały objęte spisem powszechnym z dnia 30-go września 1921 r., a mianowicie:

- 1) Na terenie Górnego Śląska.
2) W m. Wilnie, oraz powiatach Oszmiańskim, Święciańskim i Wileńsko Trockim okręgu administracyjnego wileńskiego.
3) Na terytorjach włączonych z b. neutralnego polsko litewskiego powiatów: Brasławskiego, Lidzkiego, Augustowskiego, Grodzieńskiego i Suwalskiego.
Spis ten odbędzie się według stanu o północy z dnia 31 grudnia 1925 r. na dzień 1 stycznia 1926 roku i będzie przeprowadzony w czasie od 1 do 4 stycznia 1926 roku włącznie.
Zakres spisu podobnie jak przy spisie powszechnym 1921 roku będzie bardzo szeroki i obejmować będzie: I spis ludności i przytem ludność będzie badana pod względem wieku, stosunków rodzinnych, stanu cywilnego, płci, miejsca urodzenia, czasu pobytu, wyznania religijnego, języka ojczystego, narodowości, obywatelstwa państwowego, stopnia wykształcenia, ułomności fizycznej (kalectwo, ślepota, głuchota, głuchoniemota), zawodu i stanowiska społecznego wreszcie będą zbierane jed-

1) jakie wydatki ponoszą związki komun. na wykonanie swych zadań, oraz jakie czerpią na cel dochody ze źródeł stanowiących ich własność i z innych źródeł dochodowych;

2) jaka jest wydajność poszczególnych danin komunalnych. Uzyskane w ten sposób dane pozwoliłyby zarazem ustalić wysokość obciążenia płatników daninami komunalnymi i zestawień to obciążenie z obciążeniem daninami państwowymi, co w dalszym ciągu dąłoby do możliwości porównania gospodarki skarbowej samorządu terytorjalnego z taką gospodarką Rządu.

Danych powyższych nie mogły dostarczyć lata dewaluacji marki pol. i dać je może dopiero rok 1924, w którym nastąpiła stabilizacja waluty. Na podstawie więc zamknięć rachunkowych za r. 1924 Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. S-bu i Głów. Urzędem Statyst. zamierza przystąpić do zebrania danych statystycznych, dotyczących całokształtu gospodarki skarbowej związków komun., a w szczególności danych, wykazujących:

- 1) ogólną sumę wydatków i dochodów każdego związku komun.,
2) wydajność poszczególnych źródeł dochodowych każdego związku komun. w zakresie danin publicznych.
Celem uzyskania powyższych danych Delegat Rządu w Wilnie polecił Magistratowi m. Wilna wypełnienie tabel, obejmujących:
1) wykaz wydatków i dochodów,
2) wykaz faktycznych wpływów z poszczególnych źródeł dochodowych w zakresie danin komunalnych. (i)

nocześnie dane co do sierot w wieku lat 16 włącznie: dalej, II, spis mieszkań; III, spis nieruchomości i budynków mieszkalnych; IV spis żywego inwentarza; V, spis gospodarstw rolnych, ogrodowych i leśnych i t. p. d. VI spis miejscowości z podaniem ich odległości od najbliższego miasta, stacji kolejowej, urzędu pocztowego parafii i t. d.

Akcją spisową będzie kierował Główny Urząd Statystyczny za pośrednictwem władz administracyjnych II instancji. Władzami spisowymi są w ziemi wileńskiej i na obszarach b. pasa neutralnego władze administracyjne I instancji (Starostwa). Przeprowadzą spis będą Komisarze Spisowi z których każdemu przydzielony zostanie jeden okręg spisowy obejmujący około 250 osób.

Zakres spisu jest tak obszerny i wymaga tak znacznej pracy, że dla osiągnięcia należytych wyników, konieczna będzie czynna współpraca wszystkich sił społecznych a przede wszystkim uświadomienie najszerzszym mas ludności co do jego potrzeby i zadań.

W innych państwach, gdzie spisy odbywają się już od wielu dziesiątków lat, ludność rozumie ich potrzebę i pożytek, składa zeznania chętnie i nie przed spisem nie ukrywa, wytlumaczenie ludności istotnych celów spisu przynoszącego korzyść dla samej ludności musi być zadaniem wszystkich świadomych czynników społecznych. Należyty stopień zrozumienia tego przez całe społeczeństwo ułatwi organom, które przeprowadzać będą spis, pomyślne wywiązanie się z powierzonego im zadania. (zd)

Bisty z prowincji.

Z NOWOGRÓDKA.

(Od własnego korespondenta).

Dnia 4-go października r. b. odbyło się w Nowogródku nadzwyczajne Walne Zebranie członków Kasy Spółdzielczej, zwołane z inicjatywy Rady Nadzorczej i Zarządu.

Wobec przeprowadzenia w lipcu r. b. rewizji spraw Kasy Spółdzielczej przez Komisję z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, która to Komisja nie miała żadnych prawnych podstaw do dokonania tej rewizji, wśród niektórych członków Kasy powstały przypuszczenia, że w działalności tej instytucji są pewne nieprawidłowości. Zmusiło to władze Kasy do zwołania nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania, celem dania przez Zarząd sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności i odczytania protokołów lustracji, przeprowadzonych przez Związek Rewizyjny.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. E. Bokuna przy udziale 118 członków.

Na Zebraniu również był obecny i brał czynny udział w debatach p. Kokociński, kierownik Oddziału Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Wilnie.

Szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Kasy złożył p. Wajtko, prezes Zarządu.

Ze sprawozdania jest widocznym, że Kasa powstała od stycznia r. b. i na dz. 1-go października r. b. liczyła 469 członków, udziałowego kapitału posiada obecnie 10562 zł., zasobowego 3.296 zł., pożyczek udzielono za cały czas na sumę 183.986 zł., wydatki administracyjne dotychczas stanowią 2102 zł., wkłady na 1 października stanowią sumę 21.801 zł., wkładców jest 34.

Największym poparciem cieszy się Kasa ze strony Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej, który lokuje w tej instytucji wszystkie swe kapitały i udzielił Kasie lokalu. Po odczytaniu protokołów lustracji Kasy przez Związek Rewizyjny i po przeprowadzonej dyskusji Zebranie przyjęło następujący wniosek:

„Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Kasy Spółdzielczej w Nowogródku w dniu 4-go października r. b. po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Kasy z działalności przyjmując sprawozdanie to do wiadomości. Jednocześnie Zebranie wyraża gorące podziękowanie Zarządowi za dotychczasową pracę, która przyczyniła się do tak świetnego rozwoju Kasy w najtrudniejszych warunkach”.

Wobec ustąpienia kilku członków Rady Nadzorczej zostały dokonane wybory 2 członków Rady Nadzorczej i 3 zastępców. Wybrani zostali o-

gromną większością głosów kandydaci popierani przez Związek Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej, a mianowicie: do Rady — pp. Ręka-wek i Sieczko, na zastępców zaś — Białkowski, Krepki i Boreśniewicz.

Po odbytych wyborach p. Koko-ciński wygłosił dłuższą pogadankę o znaczeniu Kasy Spółdzielczej w życiu gospodarczym Kraju i o wpływie Kasy na podniesienie dobrobytu drobnych rolników, jak również o znaczeniu i zadaniach spółdzielczości na wsi, wysłuchaną z ogromnym zainteresowaniem przez zebranych.

Należy tutaj zaznaczyć, że wśród ludności pow. Nowogródzkiego istnieje ogromne zainteresowanie się Kasą i jej działalnością, gdyż zadziwiająco tej placówce kredytowej drobni rolnicy mają możliwość otrzymania pożyczek na niewysoki procent, unikając pośrednictwa lichwiarzy.

Pomimo złej pogody na Zebranie zjawiała się znaczna liczba członków, niektórzy zaś nawet przyszli pieszo z dalszych okolic powiatu i byli do końca Zebrania.

Otóż widzimy, że dobrze postawione placówki kulturalne i ekonomiczne na Ziemiach Wschodnich cieszą się ogromnym zaufaniem miejscowej ludności i mają ogromne znaczenie dla rozwoju Kraju. Niebędącym, jest jednak aby te placówki jaknajprędzej powstały i cieszyły się poparciem czynników miarodajnych, a nie były hamowane w swym rozwoju.

H.

Zuchwały napad rabunkowy w biały dzień.

Wczoraj zdarzył się wypadek dotyczący w kronice kryminalnej w Wilnie nie notowany. Około godziny 3 ciej popołudniu pani doktorowa Obiezińska, zam. przy ul. Bonifraterskiej Nr. 2, wchodząc do klatki schodowej usłyszała jakieś podejrzanе szmery. Naraz wypadło z kątów jakichś dwóch opryszków i zanim p. Obiezińska zdolała się zorientować w sytuacji, wyrwali jej koleczek z drogimi brylantami z ucha i na podniesony przez nią krzyk błyskawicznie znikli jej z oczu. Ciekawe, że nigdzie ich nie można było znaleźć, widocznie więc byli to jacyś występowicze, zaprawieni w tego rodzaju procedurze.

P. doktorowa zameldowała natychmiast o tym wypadku w ekspozyturze śledczej na m. Wilno, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, jakkolwiek śladów co do sprawców tego zuchwałego napadu brak. Spodziewamy się jednak, że policja doloży wszelkich starań, by wykryć bezczelnych opryszków. (zd)

KRONIKA.

Dziś—Marcyza B. W.
Czwartek 29
Październik
Wschód słońca—g. 6 m. 26
Zachód „ —g. 4 m 13

Biblioteki i muzea.

- Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4.
Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10.
Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiedzać można (za każdoraz porozumieniem z jednym z członków Zarz T-waj) w srody, piątki i niedziele od 12—2
Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót.
Biblioteka Centralna Zw. Strzel. dla sio-warzyszen E. W. i Hufców Szkoln.—Dom-nińska 13.
Biblioteka i Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Ronulianka 14, otwarta w dnie po-wszednie od 10 do 8 w. W poniedziałki od 1—8.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. oprócz ant. świąt. od 8—9.
Poradnia Polsk. Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, II piętro, tel. 608.
Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.
Przychodnia dla gruźlicznych — Żel-gowskiego 1.

MIEJSKA.

— Ostrzeżenie. Powracający z Litwy Kowienskiej w drodze wymiany b. więźniowie polityczni korzystają z opieki Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Delegatury Rządu.

Ostrzeżenie, iż zbierający z tytułu powyższego pod domach prywatnych podszycją się pod miano więźniów i nadużywają zaufania społecznego.

WOJSKOWA.

— Nowa konfiskata. Dnia 27 bm. z polecenia Komisarza Rządu na m. Wilno p. Kazimierza Wimbora został skonfiskowany nakład czasopisma białoruskiego № 15 p. n. „Życie białorusina” za wydrukowanie artykułu p. n. „Apelacja Ukraińców do sowieckiej opinii”.

— Z działalności żaźni miejskiej. W ubiegłym tygodniu zostało wykopane 128 starców, z czego 66 starców z przytułków polskich, oraz 377 dzieci ochron miejskich, z czego z ochron polskich 171, żydowskich 54, litewskich 52, białoruskich 61 i rosyjskich 39 dzieci.

W tymże czasie wydenyfiskowano 9 mieszkań oraz 94 kg ubrań. (i)

SPRAWY PRASOWE.

— Nowa konfiskata. Dnia 27 bm. z polecenia Komisarza Rządu na m. Wilno p. Kazimierza Wimbora został skonfiskowany nakład czasopisma białoruskiego № 15 p. n. „Życie białorusina” za wydrukowanie artykułu p. n. „Apelacja Ukraińców do sowieckiej opinii”.



jak 300 godzin w przygotowaniu na II stopień p/w.

Kandydaci z II stop. p/w. przyjęci będą bez zastrzeżeń.

Zainteresowani mogą zasięgnąć informacji odnośnie szczegółów organizacji wspomnianego Kursu w godzinach urzędowych w Kadrach Instruktorów: 1 pp. Leg. w koszarach Szptyckiego, 5 pp. Leg. przy ul. Dominikańskiej 13, oraz w 6 pp. Leg. w koszarach Ignacowskich.

Zgłoszenie się, celem wstąpienia na Kurs jest dopuszczalne tylko za pośrednictwem władz Stowarzyszeń P/W., których kandydaci są członkami.

Ostateczny termin zgłaszania kandydatów upływa z dniem 31 bm.

Kandydaci powinni posiadać znajomość języka polskiego i wykształcenie co najmniej elementarne.

Pierwszeństwo mają podoficerowie rezerwy.

Zastępca gen. Rydza Smigłego. Jak się dowiadujemy podczas nieobecności generała Rydza Smigłego zastępować go będzie w urzędowaniu generał Berbecki. (zd)

ZE SZKOLNICTWA.

Nowa szkoła litewska. Jak się dowiadujemy, towarzystwo litewskie p. t. „Rytas” otrzymało z Kuratorium Szkolnego Wileńskiego koncesję na otwarcie szkoły jednoklasowej z językiem wykładowym litewskim z tem jednak, iż nauka o Polsce odbywać się będzie w języku polskim. (zd)

Lekcje zbiorowe grafiki. W lokalu Kursów Zawodowych Rysunkowych Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków przy ul. Sw. Anny 7, od 15 października r. rozpoczyna się lekcie zbiorowe grafiki i zdobnictwa pod kierownictwem p. Kazimierza Adamskiej-Rouby.

Wykłady odbywać się będą 3 razy w tygodniu od 4 do 6-ej pp. za opłatą 10 zł. miesięcznie. Zapisy oraz informacje udziela sekretariat kursów Zawodowych Rysunkowych od godziny 6 do 9 w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki w gmachu szkolnym (Sw. Anny 7).

SPRAWY AKADEMICKIE.

Film „Tydzień Akademika”. Akademyca na wielką skalę zakreślił propagandę swą „Tygodnia”. W tych dniach wykończono 30 krótkich humorystycznych filmów „trickowych”, które tryskają wesołością, są niesłychanie ciekawe, sensacyjne i dowcipnie a umiejętnie reklamują „Tydzień Akademika”.

Pomysły filmów, świetne wierszowane napisy, oraz wykonanie zasługują na uwagę. Filmy te demonstrowane będą w stolicy, oraz wysłane na prowincję już w najbliższych dniach. Godnie świadczą one o wesołości młodzieńczej i są utrzymane w ogólnym charakterze tegorocznego „Tygodnia Akademika”: wesołość, humor, dowcip i radość życia.

Filmy akademickie — zaciekwają całą publiczność kinową.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Przymusowy Zarząd Państwowy nad znajdującym się w Polsce mieniem byłych rosyjskich Banków Ziemskich: Petersbursko-Tulskiego, Moskiewskiego, Kijowskiego, Poltawskiego, Chersońskiego i Basarabsko-Taurydzkiego oraz Żytomierskiego.

Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, wzywa właścicieli wszystkich nieruchomości, położonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i obciążonych pożyczką na rzecz pomienionego Banków Ziemskich i Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego do niezwłocznego złożenia Zarządowi Państwowemu wiadomości co do wysokości tych obciążeń. W tym celu powyżej wymienieni właściciele winni się zgłosić osobiście, lub listownie do Zarządu Państwowego (Wilno, ulica Ad. Mickiewicza Nr. 8), po odbiór kwestionariusza, który po wypełnieniu winni zwrócić do Zarządu. (I).

Przerachowanie wkładek oszczędnościowych w P. K. O. Zgodnie z postanowieniem ustawy z dnia 18 lipca 1925 r. poczynione zostało obecnie przerachowanie wkładek oszczędnościowych, markowych. W najbliższych zaś dniach wyjdzie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o przerachowaniu wkładek. Rozporządzenie to będzie opracowane łącznie przez P. K. O. i Ministerstwo Skarbu. W wykonaniu tego rozporządzenia P. K. O. będzie mogło wpisywać na konto tych, którzy złożyli pewne kwoty przerachowanej sumy oraz wypłacać wkładki tym, którzy zechcą, włożone a przerachowane kwoty podnieść. Co zaś do pozostałych wkładek, to będą one oprocentowane według stopy procentowej stosowanej przez P. K. O. Należności z tytułu wymienionych wkładek będą opłacane 5 cio procentowymi obligacjami pożyczki państwowej, a tylko sumy do 20 zł. będą mogły być realizowane gotówką. (zd)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Nowe szkoły żydowskie. Zgodnie z wnioskiem Inspektoratu Szkolnego m. Wilna, Kuratorium Szkolne Okręgu Wileńskiego udzieliło koncepcji Żydowskiemu Komitetowi Zjednoczonemu Oświaty „Waad Hamenachod”, który mieści się w Wilnie przy ul. Trockiej 22, na prowadzenie w roku szkolnym 1925/26 ośmiu 7-mlu klasowych prywatnych szkół powszechnych z językiem nauczania hebrajskim i żydowskim. Pozwolenie to objęło szkoły Nr. 1 przy ul. Gdańskiej 5, Nr. 2 zauł. Krupniczy 9, Nr. 3 ul. Trocka 22, Nr. 4 ul. Ostrobramska 25, Nr. 5 Nowogrodzka 34, Nr. 6 Wilkomińska 20, Nr. 8—Miłosierna 2, Nr. 10—Zawłana 21.

Koncesji powyższej Kuratorium Okr. Wil. udzieliło pod warunkiem, że do programu wymienionych szkół wprowadzone będzie zgodnie z programem publicznych szkół powszechnych historia Polski i nauka o Polsce współczesnej, i że nauka tych przedmiotów zarówno, jak i nauka państwowego języka odbywać się będzie w języku polskim. (zd)

SPRAWY PODATKOWE.

Termin składania spisów lokatorów. Magistrat miasta Wilna niniejszym podaje do ogólnej wiadomości właścicielom względnie rządcom lub opiekunów wszystkich domów i placów w obrębie wielkiego miasta Wilna, iż termin składania list (spisów) lokatorów do wymiaru państwowego podatku od lokali na rok 1926 upłynął z dniem 15 października r.b.

Kto z wyżej wymienionych dotychczas nie otrzymał listy lokatorów winien zgłosić się do Wydziału Podatkowego Magistratu miasta Wil-

na (pokój Nr. 35) po nią i następnie złożyć wypełnioną listę w pokoju Nr. 34. (I).

Termin opłaty podatku obrotowego. Z dniem dzisiejszym upływa termin uiszczenia podatku obrotowego za I-sze półrocze 1925 r. bez wszelkich kar. Natomiast od dn. 30 b. m. o ile u płatnika nie był jeszcze sekwestrator, płatnik obowiązany będzie wpłacić jeszcze 4 procenty za zwłokę, a wrazie zaś przyjęcia sekwestratora—9 procent.

Płatnicy, którzy uzyskali ulgę przez rozłożenie wymienionego podatku na raty, opłacają prócz ogólnej raty jeszcze 1 proc. miesięcznie od sumy opłaconej. (I).

NADESLANE.

Konkursy tańca. Cukiernia „Artystyczna” widząc, że konkursy tańca z nagrodami cieszą się dużym powodzeniem, urządził je od tej pory będzie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 9-ej. W niedzielę i święta odbywać się będą poranki muzyczne od godz. 12 do 2 w południe.

Najekonomiczniejsze miejsce rozrywki, to „Artystyczna”.

Restauracja Wróblewskiego. W tych dniach została otwarta na nowo po gruntownym odnowieniu znana restauracja Wróblewskiego (Ad. Mickiewicza, róg Orzeszkowej).

Sądymy, że znana stara firma Wróblewskiego będzie znowu się cieszyła sympatią dawnych i nowych bywałości.

Próby doniosłego wynalazku kolejowego. Ministerstwo Kolei Żelaznych poleciło Dyrekcji Kolei Wileńskiej przeprowadzenie prób wynalazku inżyniera Kossakowskiego, który ma uniemożliwić zderzenia pociągów na szlakach, oraz uniemożliwić przejazd sygnału „Stój”. W najbliższym czasie ukończone zostaną prace przygotowawcze, poczem nastąpią doświadczenia praktyczne. (I)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Samobójstwo wskutek utraty pracy. Dnia 27 bm. w lokalu dyrekcji P.K.P. (ul. Słowackiego 2) w zamierze samobójczym zranił się ciężko wystrzałem z rewolweru w skroń Gulbinowicz Zygmunt (Nowy świat 9). Wymieniony był konduktorem tej że dyrekcji. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe, które udzieliło mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odwoziło desperata do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Denat spełnił swój czyn bezpośrednio po rozmowie z p. prezesem Dyrekcji Okr. K. P., na której tenże odmówił Gulbinowiczowi przyjęcia go z powrotem na służbę kolejową.

Zagadkowa śmierć. W dniu 27. X. br. około godziny 7-mej wieczorem zmarł nagle Józefa Rutkowska, zam. przy ul. Oranżeryjnej № 4. W związku z tą zagadkową śmiercią został zatrzymany, aż do wyjaśnienia Jan Szpakowski. Przyczyna śmierci na razie nie wyjaśniona. W każdym razie znaki na szyi wskazują na śmierć przez uduszenie, chociaż, ta sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

W tej sprawie władze policyjne wszczęły energiczne śledztwo. (zd)

Tajemniczy strzał. Dnia 27 bm. do mieszkania urzędnika pocztowego Ed-

warda Piotrowskiego, Sw. Jańska 13, przez okno od ulicy Zamkowej padł strzał z broni krótkiej.

Sprawą tą zainteresowała się policja, która wszczęła energiczne dochodzenie. (I)

Pożar w składzie materiałów palnych. Dnia 27 bm. w sklepie z artykułami naftowymi Josela Berlina, ul. Zawłana 33, wybuchł pożar, który został stłumiony przez miejską straż ogniową. Straty wyniosły przeszło 2.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek splecia elektrycznych przewodników.

Niespokojni wojacy. Dnia 26 bm. zostali zatrzymani przez policję plut. Marjan Ludyński i st. szeregowiec Jan Druński, (oba szofarzy kolumny samochodowej nr. 3 w Wilnie) za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, oraz za dotknięcie pogłęb. Wegnera Ryszarda, ul. Moniuszki 13. Zatrzymanych w dn. 27 b. m. policja przesała do dyspozycji KOW. w Wilnie.

Niedoszłe samobójstwo. Dnia 27 bm. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej Helena Talisarska, czasowo przebywająca w hotelu Niszowskiego, gdzie też i zdarzył się wypadek.

Nagły zgon. Dn. 27 b. m. w przytulku dla staroobrzędowców zmarł nagle Karp Mamuzow.

Pewno rzeźnicy — amatorzy. Dnia 27 bm. ze sklepu Joselona Abrama, ul. Kijowska 11. nieznani złodzieje skradli: 32 kigr. mięsa wołowego 4 noże i 4 fartuchy ogólnej wartości 100 zł.

3 ubrania i 1 dowód osobisty. Dn. 27 bm. Kogocińskiemu Hirszowi, ul. Sadowa, skradziono 3 ubrania i dowód osobisty, wartość skradzionych rzeczy poszkodowany oblicza na sumę 170 zł.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Lutnia). Dział repertuar zapowiada nadzwyczaj melodyjną operetkę Gilberta „Dorina”, która doznała na scenie wileńskiej wyjątkowego powodzenia dzięki wspaniałej grze zespołu z M. Bańkowską, J. Redo, L. Sempolińskim, B. Horsztem, J. Zarembą i B. Witwskim na czele.

Dyryguje znakomity kapelmistrz teatru krakowskiego W. Szczepański.

Poranek poświęcony kompozytorom włoskim. W niedzielę nadchodzącą o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek poświęcony kompozytorom włoskim. W programie: Tosti, Leoncavallo, Ferretto, Vivaldi, Caccini, Ponchielli, Verdi, Martini, Pugnani, Boccherini, Sinigaglia, Puccini. Wykonawcami programu będą: J. Krużanka, M. Skowrońska, A. Kontorowicz i R. Rubinsztajn. Ceny miejsc najniższe.

Rozmaitości.

Anegdota o Kiplingu, Lloyd George'u i Bernardzie Shaw.

Kipling pewnego ranka wyczytał w jednym z pism wspomnienie pośmiertne o sobie. Wobec tego wystąpił do redaktora następujący list: „Szanowny Panie. Szanowny organ pana wiadomości o mojej śmierci. Ponieważ dział informacji w piśmie Sz. Pana jest postawiony wspaniale, nie śmiem więc wątpić o ścisłości tej wiadomości. Wobec tego proszę uwolnić ekspedycję od dalszego wysyłania pańskiej gazety dla mnie, gdyż wobec mojej śmierci, będę pozbawiony przyjemności czytania jej”.

Na początku swojej kariery politycznej Lloyd George wygłaszał jedno ze swych gorących, radykalnych przemówień na mityngu, na którym obecnych było wiele kobiet. Jeden z jego czerwonych frazesów wywołał żywy odruch słuchaczki, która zawołała: „Gdyby pan był moim mężem, otrulabym pana”. Lloyd George spokojnie replikował: „Gdyby pani była moją żoną, sam otrulabym się”.

W jednym z salonów londyńskich po obiedzie toczyła się w obecności Bernarda Shaw rozmowa na temat teatru. Znakomitego dramaturga obsypywano komplementami. Słuchel ich spokojnie, a potem z uśmiechem rzekł: „Nie wszyscy, niestety, podziwiają tę pochlebnią dla mnie opinie... Oto np. do dyrektora jednego z teatrów, w którym od 2 miesięcy grana jest moja sztuka, przyszedł cieśla teatralny i zażądał podwyżki. Dyrektor odpowiedział mu: „Przeceń pan niema tak ciężkiej pracy przy wystawianiu tej sztuki. I oprócz tego ma pan co wieczór rozkosz słuchania sztuki Bernarda

Shawa”. Cieśla westchnął i odparł: „Właśnie, po części z tego powodu proszę o podwyżkę”.

Moda.

Męska moda jesienna.

Krawcy londyńscy orzekli, jak mają ubierać się mężczyźni podczas jesieni obecnej.

A więc w najmodniejszych ubraniach męskich uderzają przede wszystkim szerokie ramiona, na wzór amerykański, nadejść mężczyźni wygląd atlety. Zakład ma być wąski na biodrach, zato bardzo szeroki w piersiach. Spodnie mają kształt normalny. Objętość spodni człowieka średniego wzrostu ma wynosić 21 1/2 cala w kolanie, a 19 cali nad trzewikami. Szersze spodnie wywołują wrażenie, że noszący je jest młodego wzrostu, a właśnie moda obecna wymaga, aby wydawać się wysokim.

Zakład może posiadać dwa rzędy guzików, musi być bardzo wąscy w pasie i niezbyt długi. Kieszonki są bez kłap, a za wyjątkiem kieszeni na piersi, z prawej strony, nie z lewej.

Wreszcie kamizelka musi być barwy jaśniejszej, niż reszta ubrania.

Ze sportu.

Tydzień wychowania fizycznego organizowany przez Związek publicystów sportowych od 3Xl—10Xl br. pod łaskawym protektorem J.W.P. Wojewody Olgierda Czesława Malinowskiego.

3Xl. Sprzedaż na ulicach miasta, w sklepach, cukierniach i t.p. Jednodniówki sportowe, obrazujące cele i zadania wychowania fizycznego, oraz rozrywki sportowej Wileńszczyzny.

4Xl. Akademia sportowa w sali miejskiej, początek o g. 4.30. Program: 1) orkiestra-wiazanka melodii swojskich, 2) prelekcja p. Grunera, znanego sportowca i lekkoatlety, 3) uroczyste wręczenie artystycznie wykonanych nagród zwycięzcom zawodów „O złoty oszczerp”, zorganizowanych przez Z. P. S., 4) dwaoktówka „Narodzin sportsmena”—Román Croix (w akcie 2 prawdziwy samolot), 5) wyświetlenie filmu olimpijskiego, dającego wspaniały przegląd sportowy z ostatniej olimpiady, 6) orkiestra-marsz.

W dniach następnych będą produkowane 4 i 5 punkt akademii 8Xl. Turniej piłki nożnej z udziałem czołowych zespołów wileńskich.

Sądymy, że wszelkie czynniki miarodajne nie odmówią swego poparcia temu godnemu pochwały przedsięwzięciu, zaś młodzież winna jaknajbardziej wziąć udział w powyższych uroczystościach.

Giełda warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'Giełda pieniężna', 'sprzedaż', and 'kupno'. Rows list currencies like Belgja, Dolary, Hollandja, Londyn, Nowy York, Paryż, Praga, Wiedeń, Włochy, Szwajcaria, Stockholm, Kopenhaga, Funty ang., Franki fr., and various bonds like 5 proc. poz. konwers. 43.50, 8 1/2 proc. Poz. konwers. 70, etc.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i kosa. Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ Wilno, Wileńska 28.

w przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12 oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

FUTRA

najwytworniejsze na sezon bieżący w wielkim wyborze

J. WÓJCİK

Warszawa—Nowogrodzka 28. Tel. 276-15.

POLECA:

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Krem Ogórkowy

Innatowicza znakomity w swych skutkach oddawna wypróbowany jako najlepszy środek przeciw opaleniu słonecznemu, plegom i gdy skóra jest suchą łuszczącą się i pomarszczoną. Żądać wszędzie tylko Innatowicza

Zysk Zapewniony!

Solidne Chrześ. Przedsiębiorstwo Handlowe, posiadające w pierwszorzędnym punkcie wspaniały sklep i obszerne składy w Wilnie, nawiąże kontakt z poważną osobą lub firmą posiadającą 15—20 tysięcy got. ewentualnie towarami, celem rozszerzenia i wspólnego prowadzenia, istniejącej, do brze wprowadzonej sprzedaży: artykułów technicznych, narzędzi rzemieślniczych, naczyń kuchennych i innych, ewentualnie wprowadzenie nowych działów.

Lokal i miejsce b. odpowiednie dla reprezentacji firm Samochodowych maszyn rolniczych, magazynu mebli. Szczegóły: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 7 D./H.P. „Swit”.

Komunikat.

Dnia 10 listopada o godz. 10 na rynku Kalwaryjskim odbędzie się licytacja wybrakowanych koni wojskowych.

Komendant Uzupelnien Koni K. Downarowicz Rotmistrz

Ratujcie włosy!

„Szyllerin” (złota). Doskonaly środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odesw, podziękowań. Dowody przykupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówk. Przesyłka jednego, więcej pakietów 50 gr. (znaczkami pocztowymi). Laboratorium „Swit”, Warszawa, Hoża 1a, lub „Swit”, pię na 25—14.

Poszukuję

spódnika oraz ekspedjentki z kaucją 1500 tam się sprzedaje fortepjan niedrogo. Bonifraterska 10. tel. 496.

Młoda męzka

zdrowa, z obfitym pokarmem, poszukuje młodej sę, Ogórkowa 33 m 1. Helena Szafranowiczowa.